

Cena 70 gr

Rezygnacja Taylora

ze stanowiska ambasadora USA

Nieco dalej, za ogrodzeniem, -
domki campingowe spółdzielni oszczędności-
owo-pożyczkowych. Ich mieszkańcy, jak

22

ak więc, w Algierii — w porównaniu z
egim tygodniem — nie zaszło nic no-
o w sferze precyzowania zasad polityki
ego rządu. (n)

Rada zakładowa, która do końca lata gromadzi największą punktów otrzyma 5 tysięcy złotych i „Zielony namiot” — narodę przewodniczącego WKZZ.

SUKCESY NIE PRZYSZŁY SAME...

Zastanawialiśmy się nieraz z tego względu, jak niska osiągnięcia naszych bibliotek. Drugie miejsce pod względem upowszechniania czytelnictwa w kraju przysługują nagrody w ogólnopolitycznych konkursach. Właściwie, może być tylko jedno "współczesne", "Złoty Włosek" i "Złoty srebrne dla czytelników", mnożąc się z roku na rok wyróżnienia za udział w różnorodnych akcjach popularyzatorskich – wszyscy mówią o naprawie radia, ale i zastanawiamy się, czy nie jest to nie najlepszy sposób na poprawę czytelnictwa. Nie najlepszy, że wspomnieliśmy tylko o nagrodach lokalnych, bezustannie kłopoty kadrowe, czyż nie było porównaniu z innymi województwami i wciąż nie wystarczające nakłady na poszerzenie księgozbiorów. Gdzieś tam, gdzie niedoświadczonych pracujących

nych, stworzenie nowych centrów kulturalnych itp. O powiększeniu zasięgu oddziaływania bibliotek świadczy fakt pozyskania nowych czytelników, m. in. około 2 tyś. młodszej i ponad 5.200 rolników. O intensywniejszej pracy bibliotek — zwiększeniu ilości wypożyczeń. W 1963 r. np. na każdą setkę mieszkańców województwa przypadła 235 wypożyczeń książek bibliotecznyc, w 1964 r. natomiast — 309.

Kontakty za środowiskiem. Znowu można by sięgnąć do przykładów. Powstały przede wszystkim 43 nowe kasa przyjaźni bibliotek z zagranicą, 10 nowych kół powiatowych bibliotek w województwie, 10 nowych powiatów, w których ludzie wspierający skromne fundusze biblioteczne systematycznie siłkami własnymi uzyskali np. przez Kóło Przyjaźni Bibliotek z zagranicą 1000 zł. W tym czasie można było powiedzieć, że zbiory biblioteczne o 2,370 książek. O kontaktach ze środowiskiem świadczy również nawiązanie przez Bibliotekę do współpracy z placówkami kulturalnymi, organizacjami społecznymi i politycznymi i młodzieżowymi. Wspólnie organizują się imprezy czytelnicze, wystawy, prelekcje, wspólnie rozważa się możliwości powstania biblioteki biurowej, a także społecznej, działającej bibliotecznej. Dzięki takim kontaktom powstają nowe punkty, w których powstają dziesiątki nowych punktów bibliotecznych. Ich prowadzeniem zajmują się, np. członkowie Związku Młodej

Zobowiązania, podjęte przez biblioteki w czasie współzawodnictwa, dotyczyły głównie: dalszego rozwijania różnych form działalności oświatowej, usprawnienia pracy bibliotek, organizacji nowych placówek, lepszego wyposażenia już istniejących oraz bliźszego zblżenia bibliotek do środowiska, szukania sprzymierzeńców wszędzie tam, gdzie są miłośnicy książek.

Wielkie były założenia, a ich realizacja? Organizowano dziesiątki imprez i czytelników o zasięgu wojewódzkim i lokalnym. Regularyzowano w ten sposób osiągnięcia i podopieczni i kulturalne naszego kraju w okresie 20-lecia PRL, zapoznano z dorobkiem nauki i techniki, z historią regionu, z polską literaturą współczesną, rozbudowano zainteresowania różnymi dziedzinami nauki i sztuki poprzez organizację uniwersytetów powszechnych, kół miłośników teatru telewizyjnego, zespołów samokształceniowych, kursów języków obcych itp.

Uprawianiami w pracy bibliotek obje-

stówne informacje o księgozbiorze. Chodziło o jak najbardziej szczegółowe i dokładne poinformowanie czytelników o tym, co może znaleźć w zbiorach bibliotecznych i do kogo należy się zgłaszać w sprawie potrzebnych książek. Wielu młodych i starszych mieszkańców województwa doznaczała się z szkolach średnich i wyższych. Uzyskanie odpowiednich materiałów potrzebnych do prac naukowych, referatów, prelekcji sprawa tym ludziom mnóstwo kłopotów. W tym celu w 1954 roku w Warszawie powstał Biblioteki. One to drogą wymiany międzybibliotecznej sprowadzały poszukiwane książki z odległych miast. One przygotowywały tematyczne zestawy bibliograficzne, ganiłowizy wystawy ciekawych wyników i przeglądy książek.

realizację obowiązków co do tworzenia nowych placówek ilustrują trzy cyfry: 27 szpitali, 90 punktów bibliotecznych, w tym 10 w PGR-ach. W cyfrach tych zamyka się wiele istotnych zagadnień, jak rozszerzenie sieci bibliotecznej, udostępnienie książki dla czytelnika małych miejscowości, odległości od głównych źródeł, komunikacji

wiejskiej. W tym celu jedyną przy posłownym m. wzięcie, pytania: źródła sukcesów. Trudno znaleźć jednoznaczna odpowiedzi. Wydaje się jednak, że wynikały one z dużej wiedzy oraz naszych placówek bibliotecznych o ludziach, ze zrozumienia, że placówka biblioteczna musi być przede wszystkim miejscem, gdzie można odpowiadano o środowisku, a centrum oddziaływania kulturalnego; że biblioteka musi być ośrodkiem, który nie tylko popularyzuje książki, ale który poprzez książki rozbudza i kształci, przesyła, przekazuje, techniczne i humanistyczne, praktyczne, w zakresie, w jakim jest w stanie, w różnych sprawach dnia codziennego. Większość bibliotek, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach miejskich i wiejskich, stało się ważnymi centrami w życiu środowiska, w którym żyły, w których siebie kształciły, one inicjują aktywność w kulturze, one starają się mieć wpływ na codzienne życie całej osady.

Wszystko zależy, rzecz jasna, od prowadzących biblioteki, od ich zaangażowania, od zdolności organizatorskich, od ich wykształcenia, kwalifikacji zawodowych. Wszystko zależy także od warunków, w jakich przygotowano zawodowego bibliotekarza.

o Również realizacja jednego z zobowiązań podjętych z okazji współzawodnictwa. Wskazano jednak podsumować całego wkładu pracy bibliotekarzy, a przecież powszechnie wiadomo, że pracownicy naszych bibliotek nie mają czasu na długie wypracowania poświęcając się swojej pracy. Kłóć powie, że udział, to główne źródła naszych osiągnięć. Wierzę w ludzi, w ich ofiarność, bezinteresowność, w ich energię i ambicję. Odnotujemy to wśród naszych osiągnięć ostatniego okresu.

wsporządnicztwo biblioteczne dobiega już końca. Ale na wyniki ogólnokrajowe będzie jeszcze trzeba trochę poczekać. Czy naszym bibliotekom zajęcia jak najlepszych lokat. W to, że uplasują się znów w czołówce trudno przecież wątpić.

K. MAR.

POPULARYZATORZY

Tę piękną, odpowiedzialną rolę pełnią w ośrodkach turystycznych przewodnicy, którzy mimo woli stają się popularnymi młotami Białostoczczyzny i o jej urokach mówią codziennie dla setkami, setkami ludzi.

Wbrew pozorom praca przewodnika nie jest wcale łatwa. Trzeba naprawdę wielkiego rozmówcy, w swoim regionie – rzecz by można, patriotyzmu lokalnego – by pomógł dziełu Białostoczczyzny i umieć je barwnie przekazać innym. Trzeba też nauczyć się przewidywać własne wrażenia monotonii wypływające z oglądania ciągle tych samych tras, zabytków i nauczyć się odkrywać za każdym razem nowe uroki.

Rola popularyzatora piękna — mówi wytrawnie na przewodniczką z Augustowa, Hanna Chmielewska — dostarcza sporo satysfakcji. Oczywiście nie inaczej rozmawia się z wycieczką szkolną, inaczej z dorosłymi, a jeszcze inaczej z grupami turystów reprezentujących ten sam zawód, i tym samym zainteresowania. Sztuka polega na tym, by odgadnąć, co może najbardziej zaskakiwać grupę ludzi oddaną na kilka godzin pod opiekę przewodnika.

Wiele zależy także od organizatorów wycieczki. Coraz częściej spotyka się już wycieczki dobrze przygotowane, które wiedzą, czego samych i czego wymagają od przewodnika. Wprawdzie przewodnik jest jeszcze z konieczności om nibusem, ale z reguły specjalizuje się w kilku dziedzinach, o których może w miarę dokładnie informować zainteresowanych.

Pamięć przekonanie, że przewodnik powinien mówić bez przerwy, nawet byle o czym, bo musi przecieć za to placą. Nie bardziej błędnego Symboliczne honoraria jeszcze długo nie zrównają nakładu pracy i czasu, który każdy przewodnik musi poświęcić na przygotowanie prelekcji, usystematyzowanie faktów, przypomnienie legend i uzupełnienie ich nowymi opowieściami, krążącymi wśród miejscowej ludności.

Gdy będziecie przemierzać z przewodnikami nowe trasy, zwiedzać zabytki, pamiętajcie, że jego opowieść, to wynik wielu poświęceń, by opowiedzieć to ułożył ze strzępków, fragmentów i wam w prezencie ofiarować. (wm)

Tenis jest wynalazkiem angielskim. Powstał przed 90 laty. Dokładnie 11 lipca 1874 roku rozegrano w Londynie pierwszy mecz tenisowy.

pierwszy trniej w „Sphairstike”, tak bowiem nazywała się wówczas ta gra (ang. uderzenie kuli). Pod tą nazwą miały oficjalnej gwardii królowej Victorii zgłosił w brytyjskim urzędzie patentowym swój wynalazek. Patent miał nr 685. I to był początek tenisa na świecie.

Kort nie był wówczas prostokątny, lecz zwężał się przy siatce, a rozszerzał w głębi pola. Siatka była wyższa niż obecnie, piłki — gumowe, bez filcu, a prymitywne rakiety w niczym oczywiście nie przypominały dzisiejszych „Maxplay’ów” czy „Slasengs’ów”.

Właściciel patentu nr 685, majster Wingfield, mógł w krótkim czasie stać się bardzo bogatym człowiekiem. Był on jednak zbyt zapalonym sportowcem. Nie myślał więc o doraźnych korzyściach jakie dawał mu patent. A tymczasem liczne firmy angielskie szybko zwróciły dobry interes i mogły bez przeszkód ze strony wynalazcy sprzedawać wyroby i przybory do tenisa.

Wkrótce też powstał pierwszy zwiast tenisowy, zmieniono przepisy gry, wprowadzono kort prostokątny, potem grę podwójną, a wreszcie zmieniono starą nazwę na „tenis”.

Dziś „biały sport” emocjonuje na świeżych, tętniących kibiców. Współczesny tenisista musi być niezwykle sprawnym i wytrzymałym sportowcem. Nikt bowiem nie wie przed meczem, jak długo będzie walczył, zanim zjedzie z kortu jako zwycięzca lub pokonany. Pod tym względem notujemy wiele rekordowych pojedynków, świadczących o olbrzymim nieraz wysiłku tenisisty. Kres

NEWTON JESTER...

„PUŁAPKA“ Z DRESZCZYKIEM

Robert Thomas „Pulapka na samotnego mężczyznę” (Pledge pour un homme seul). Przekład: Zofia Trześniewska i Kazimiera Żuławska. Reżyseria — Alojzy Nowak. Scenografia — Ryszard Kuzyszyn. Duża scena Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki.

Ciężkie zasy przyszły na samotnego mężczyznę. Chciałoby się kochałowi w siną dal, a tu co krok — „Pułapka...”. Ostrzegają afisz teatralne, upominają sprytnie reklamy w parkowych alejkach. Pewien sa-

[illegible]

awet bardzo
Sztuka jest
ane z taka

cji film, i że po scenariuszu
jej sięgnął Hitchcock.
Na białostockiej scenie

Wnikli-
gizna i z
rozebran-
a nawet do
złoty, z
nawłności
w „Kos-
s sztuki ni-
nie inform-
o, że
na powłani-
a i jeszcze
nie spodzie-
ję wzię-
ożoś w
i najbar-
Sierlo-
w „Palupa-
stafiny rew-

zukuje, kto
nowajaca o-
wie, na kogo
sida. Sztu-
pieciu, wcia-
Nie więc
achwycił sie
rana była z
niem w Ma-
Amsterda-
że według
st we Fran-



